

Wniebowstąpienie Pańskie

29 maja 2022

s. Julia, Koinonia św. Pawła

W Ewangelii według św. Jana podczas mowy pożegnalnej Jezus powiedział do uczniów: „Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec jest większy ode Mnie”. Te słowa w kontekście zbliżającej się wówczas śmierci Jezusa nie są łatwe do zrozumienia. Jak można się radować patrząc na śmierć umiłowanej osoby? Czymś naturalnym w takiej sytuacji jest raczej smutek, ból czy nostalgia, których nie da się pominąć. Tymczasem Jezus mówiąc te słowa patrzy dalej, poza śmierć, która jest jedynie początkiem drogi powrotu do domu Ojca. Końcem tej drogi jest wniebowstąpienie Pana, które dziś wspominamy w liturgii Kościoła.

Gdy św. Łukasz opisuje ostatnie spotkanie uczniów ze Zmartwychwstałym w dniu, kiedy wstąpił do nieba, zaznacza, że do Jeruzalem Apostołowie wrócili z wielką radością. Była to ta radość, o której Pan mówił przed swoją śmiercią. Warto nad nią chwilę się zastanowić, by zrozumieć jej sens i znaczenie w naszym życiu wiary.

W Nowym Testamencie radość jest tym, co wyróżnia chrześcijan. Wielokrotnie będziemy czytać o wielkiej radości pierwszych wspólnot chrześcijańskich, którzy cieszyli się ze wszystkiego, co ich spotykało. Św. Paweł pisał o radości, której powodem były nawrócenia, sukcesy, a także niedostatki i cierpienia. Umieścił on także radość wśród owoców Ducha Świętego i przedstawił jako cechę charakterystyczną Królestwa Bożego. A to dlatego, że zrozumiał gdzie są jej korzenie, fundament, który sprawia, że nic nie może jej wyrwać z serca wierzących. Tym fundamentem jest obietnica Pana: Odchodzę i przyjdę znów do was. Ten, kto przyjmuje te słowa Jezusa z wiarą, potrafi radować się nawet w cierpieniach, bo wie, że wszystko na tym świecie przemienie, ale ten kto wytrwa do końca będzie zbawiony i będzie przebywał w chwale Boga. Bo po to Jezus poszedł do nieba, by przygotować tam dla nas miejsca.

My jesteśmy dziś wezwani, by pielęgnować w sobie tę radość, która jest świadectwem naszej miłości do Pana, naszej wiary w Jego Słowo i naszej nadziei, która sięga poza śmierć. Świat, który coraz bardziej zanurza się w kulturę śmierci, potrzebuje naszej radości, gdyż ona niesie mu nadzieję na życie. Z kolei my, aby zachować w sobie tę radość, potrzebujemy Wspólnoty Kościoła, w którym jest obecny, żyje i działa sam Jezus. Chociaż fizycznie nie jest obecny pośród nas, gdyż poszedł do nieba gdzie zasiada po prawicy Ojca, ale jak powiedział Apostołom, jest z nami aż do skończenia świata, aż do chwili swojego powrotu. Trwajmy więc w wierze i jedności z Kościołem, naszą Matką, który modli się za wszystkie swoje dzieci słowami św. Pawła: „A Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję”. Niech nasza radość zakorzeniona w Bogu pobudzi innych do poszukiwania Tego, który jest jej źródłem.